

DUSZPASTERSTWO TURYSTYCZNE NA TERENIE DIECEZJI ELCKIEJ

Temat, który podejmujemy dość rzadko pojawia się w dyskusjach nad duszpasterstwem. A przecież warto zdać sobie sprawę, że współczesny człowiek staje się coraz częściej turystą. Sprzyjają temu różne czynniki, między innymi rozrastające się możliwości komunikacyjne, rozbudzona potrzeba poznawania świata, reklama, moda. Nie wnikając w specjalistyczne definicje turystyki, możemy powiedzieć tylko, że niemal każdy wyjazd w niekomercyjnych celach, dla zaspokojenia szeroko rozumianych potrzeb rekreacyjnych i poznawczych można zaliczyć do turystyki. Także pielgrzymowanie w wielu aspektach przynależy do turystyki. Pojawia się współcześnie wcale nie małych rozmiarów zjawisko tzw. turystyki religijnej, łączącej w sobie elementy pobożnościowe z poznawczymi. W popularnym języku używa się określeń turysta, rozumiejąc przezeń osobę wędrującą, oraz wczasowicz (urlopowicz) odnosząc je do osoby pozostającej na miejscu, wypoczywającej w jakimkolwiek rekreacyjnym ośrodku. W naszym opracowaniu, zgodnie z oficjalną terminologią, używamy jednego terminu – turysta – obejmując nim wszystkie kategorie gości.

Wiele regionów staje się okresowo miejscem „najazdów“ gości. Niektóre terytoria objęte przez nasze parafie w okresie urlopowym nawet kilkakrotnie zwiększają ilość swych mieszkańców. Zapewne spora część tych okresowych przybyszów to katolicy. Stolica Apostolska zwraca swą uwagę na dynamicznie rozwijające się zjawisko turystyki. Pośród jej organów istnieje Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych. Wydała ona w roku 2001 oddzielne *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*¹. Jest to już drugi tego rodzaju dokument w skali Kościoła². Warto zwrócić uwagę na ogłaszane przez papieża od roku 2000 oddzielne orędzia na Światowy Dzień Turystyki (27 września). Współczesnych należy tu zachęcić do zagładnięcia na wyjątko-

Ks. Maciej Ostrowski; prof. dr hab.; Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie; adres do korespondencji: ul. Jaworowa 35, 320-327 Kraków, tel. 012 66-01-09.

¹ Tekst polski zawarty w zbiorze: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów*, opr. M. Ostrowski, Kraków 2003, s. 132-182.

² Pierwszym były wydane 27 marca 1969 r. przez Kongregację ds. Duchowieństwa *Wskazania ogólne dla duszpasterstwa turystycznego*, tekst polski: „Miesięcznik Diecezjalny Gdański”, 15(1971), nr 8-9, s. 268-285.

wo obszerne strony internetowe wspomnianej Papieskiej Rady zawierające liczne teksty, artykuły, dokumentacje z odbywanych kongresów duszpasterstwa turystycznego. Fakty te skłaniają nas do podjęcia niniejszej refleksji, zwłaszcza że znajdujemy się na terenie diecezji, która cieszy się wyjątkowymi przyrodniczymi walorami stanowiącymi magnes dla turystycznego ruchu.

1. Walory turystyczne regionu – ruch turystyczny

Diecezja ełcka leży na terenie dwóch województw: warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. Są to tereny tradycyjnie turystyczne ze względu na wyjątkowe walory przyrodnicze i kulturowe. Nie jest naszym celem prezentacja szczegółowych danych na temat turystycznego ruchu w regionie. Wystarczy ogólne stwierdzenie, iż pojezierze mazurskie jest jednym z tradycyjnych rejonów turystycznych podróży i wypoczynków Polaków, jak i rosnącej rzeszy zagranicznych gości.

Ruch turystyczny obejmuje zasadniczo dwie podstawowe kategorie gości: przybywających na dłuższy pobyt (ferie, wakacje) i jednodniowych lub tzw. weekendowych (świętecznych). Coraz więcej osób buduje różnej wielkości domki letniskowe. Szereg z nich przyjeżdża tam regularnie w okresie niedziel i świąt. Oprócz tego po terenie porusza się wiele wycieczek jedno- i wielodniowych, przechodząc ze schroniska do schroniska. Nie małą grupę stanowią przebywający w celach leczniczych w uzdrowiskach i sanatoriach. Oprócz tego wskazać należy grupy kolonijne i obozy harcerskie oraz tzw. zielone szkoły (dzieci przebywające ok. 1-3 tygodni, wypoczywające i uczące się).

Każda z wymienionych wyżej grup odznacza się własną specyfiką, która powoduje określone duszpasterskie implikacje. Zaznaczmy jedynie, że część gości jest praktycznie nieuchwytna i nieznaną dla duszpasterzy (krótkie pobyty, grupy wędrujące). Inni na swój sposób wrastają w środowisko i stają się okresowymi parafianami (przebywający kilka tygodni na wczasach, posiadacze domków letniskowych, pensjonariusze sanatoriów i uzdrowisk).

2. Teologia turystyki

Zbawcza działalność Kościoła, czyli duszpasterstwo winno rodzić się między innymi z odpowiedniej pogłębionej teologicznej refleksji. Nie jest ono li tylko odpowiedzią na praktyczne sytuacje. Zapytajmy zatem na początku, czy można mówić o teologicznych podstawach dla duszpasterstwa turystycznego. Okazuje się, iż na gruncie teologii znajdujemy wiele miejsc, które stanowią oparcie dla rozbudowania teologii turystyki. Nie będziemy tu naturalnie szczegółowo prezentować i tak obszernego tematu. Zwróćmy jedynie uwagę, iż problem można związać najpierw z teologiczną kwestią wolnego czasu³. Turystyka

³ Por. M. Ostrowski, *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno-pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki*, Kraków 1996, s. 19-81.

jest bowiem jedną z form jego przeżywania. I tak samo pojęcie czasu jest kwestią często rozpracowywaną przez teologów. W naszym kontekście zwróćmy uwagę na to, iż ziemski czas jest Bożym darem i zobowiązaniem. Przeżycie każdego z jego odcinków stanowi krok w przybliżaniu się człowieka do ostatecznego wypełnienia w wieczności. Nie można więc powiedzieć, jakoby pewne jego momenty – czas wolny, odpoczynek, turystyka – były wykreślone z owej drogi. Także i poprzez godne ich przeżywanie człowiek wzrasta ku wieczności, wypełnia we właściwy sposób powołanie dane mu przez Stwórcę.

Obszerną kwestią o głębokich teologicznych korzeniach jest sprawa wolności (wolny czas). Wolność jest człowiekowi, jak często wyrażał się Jan Paweł II, dana i zadana. Stanowi ona jedno z istotnych wyposażań otrzymanych od Boga. Równocześnie człowiek jest zobowiązany do odpowiedzialnego, zgodnego z prawdą jej wykorzystania. W ten sposób też realizuje on i rozwija swoje człowieczeństwo. Nie może być wolności rozumianej jako totalna swoboda – samowola, ale też wolności bez wartości, czyli bez dążenia do realizacji prawdziwego dobra. Analizując teologiczne podstawy dla duszpasterstwa turystycznego, zwróćmy uwagę na kolejną kwestię kreacji. Mówimy bowiem często o wolnym czasie, jako rekreacji. Bóg dał człowiekowi zadanie współpracy z Nim poprzez kontynuowanie dzieła stworzenia (rozwój, udoskonalanie świata) – a zatem kreowania nowych wartości. To zadanie kieruje się przede wszystkim ku wnętrzu człowieka, ku udoskonalaniu samego siebie. Jest to niekiedy odnawianie siebie, przemiana, nawrócenie (re-kreacja). Innym razem tworzenie nowych walorów (kreacja). Łatwo zauważyć pokrewieństwo celów. Wszakże człowiek wyrusza w turystykę, by re-kreować swoje siły i poznawać świat (kreować swoje poznawcze horyzonty). Nie można też nie zauważyć, iż w okresie turystyki człowiek ma okazję bezpośredniego spotkania z darem stworzenia, jak wyraża się dokument Stolicy Apostolskiej: „jest zaproszony w szczególny sposób do dziękczynienia za doświadczony na nowo dar stworzenia, w którym odzwierciedla się piękno Stwórcy”⁴. Do tych kwestii wrócimy bliżej w dalszej części naszego wykładu.

Warto zwrócić uwagę na aspekt odpoczynku, który niesie z sobą turystyka. Na kartach Pisma Świętego ponad osiemdziesiąt razy stykamy się z pojęciem odpoczynku (odpocząć, odpocznienie). Nie chodzi w nim li tylko o odnowę fizycznych sił. Biblia łączy ziemski odpoczynek z odpocznieniem w Bogu, które staje się ostatecznym celem człowieka. Ziemia Obiecana – kraina odpoczynku dla Izraelitów, dzień świąteczny – dzień odpoczynku dla teologii biblijnej staje się antycypacją nieba. List do Hebrajczyków wzywa, by spieścić się do owego odpoczynku, dobrze wykorzystując każdą chwilę swojego życia (4, 11).

⁴ Cyt. Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, nr 14.

Skoncentrujmy się wreszcie na interesującej kwestii radości. Związana jest ona bowiem ściśle z turystyką i rekreacją. Okazuje się także, iż kwestia radości wcale nie rzadko pojawia się w kontekście teologicznym. By ponownie powołać się na Biblię, terminy radość, radować się, radosny pojawiają się w niej blisko dwieście razy i noszą w sobie głęboką teologiczną treść. Paweł VI poświęcił temu problemowi osobną, obszerną adhortację *Gaudete in Domino*, wydaną 8 grudnia 1975 r. Radości fizyczne i duchowe, których człowiek doświadcza na ziemi są nie tylko Bożym darem ubogacającym ziemskie życie, ale zarazem wskazują na trwałą i wieczną radość Królestwa Niebieskiego, której nikt nam nie odbierze (por. J 16, 22). Człowiek ma prawo do korzystania z radości, ale także i tutaj kierować się winien odpowiedzialnością.

Najbardziej istotnym dla poruszanego przez nas problemu turystyki „teologicznym miejscem” jest ludzka kondycja określana terminem „homo viator”. Człowiek będąc stworzeniem, mieszkańcem ziemi, bytuje „w drodze”, świadom, że ta ziemia jest dla niego tylko etapem wędrówki do wiecznej szczęśliwości. Każda chwila bytowania „tutaj” jest prowizoryczna, przejściowa – „nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy przyszłego” (Hbr 13, 14). Stąd człowiek nazywany jest też nieustannym pielgrzymem („homo peregrinus”). Szczególnym aspektem tejże drogi jest dążenie człowieka do świętości, którą „już” posiada od momentu chrztu, ale „jeszcze nie” w pełni. Każda wędrówka na ziemi – turystyka, pielgrzymka – jest swoistym odzwierciedleniem owej duchowej drogi. Jest ćwiczeniem w osiąganiu świętości koniecznej do osiągnięcia nieba, ale zarazem zdobywaniem nowych doświadczeń służących szeroko rozumianemu rozwojowi człowieka.

Tak oto zarysowaliśmy najistotniejsze teologiczne wątki, które pozwolą za chwilę skupić się nad praktycznymi, pastoralnymi rozwiązaniami.

3. Wartości turystyki

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, iż turystyka nosi w sobie wiele wartości sprzyjających na różny sposób odnowie i rozwojowi ludzkiej osoby. Staje się to podstawą do pozytywnego spojrzenia na zjawisko i docenienia go także w obszarze ewangelicznej misji Kościoła.

Turystyka sprzyja odnowie oraz rozwojowi ludzkiej osoby w różnych jej wymiarach: fizycznym, duchowym, religijnym i moralnym. Sobór Watykański II zachęcał, by wolny czas został „przeznaczony w sposób właściwy na relaks duchowy oraz wzmacnianie zdrowia ducha i ciała, tak przez zgodne z upodobaniem zajęcie i studia, podróże do innych krajów (turystyka), dzięki którym doskonalą się zdolności człowieka, a ludzie ubogacają się we wzajemnym poznaniu” (KDK 61). W zacytowanym dokumencie czytamy dalej, iż odpoczynek i czas wolny powinny stanowić okazję do poświęcenia się życiu rodzinnemu, społecznemu, kulturalnemu i religijnemu, a człowiek może w nim „znajdywać sposobność swobodnego rozwoju zdolności i możliwości, do czego

działalność zawodowa daje być może zbyt mało sposobności” (KDK 67). Jak powiedział Jan Paweł II w Nowym Targu podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski, odpoczynek jest „poczynaniem na nowo... wypracowywaniem w sobie nowego stworzenia”⁵. Człowiek buduje tu nowość nie tylko w swym ciele, ale i w duchu.

Odnowy domagają się najpierw fizyczne siły człowieka. Wielu ludzi, zwłaszcza w okręgach przemysłowych, żyje w coraz bardziej zatrutym środowisku. Wzrasta tempo życia i ilość zajęć codziennych. Rosną stresy. To wszystko powoduje coraz poważniejsze zagrożenie dla zdrowia. Odbudowie fizycznych sił służy właściwe kwantum rekreacji spędzanej w sposób czynny i twórczy, nie tylko na biernym wypoczynku, np. w postaci snu, wielogodzinnego oglądania telewizji lub przesiadywania w dusznych, zadymionych salach kawiarnianych. Ludzkie zdrowie jest darem Bożym nie tylko osobistym, ale społecznym. Dzięki dobremu zdrowiu i siłom człowiek może służyć lepiej i dłużej swojej rodzinie oraz całemu społeczeństwu. Nie staje się przedwcześnie niesprawnym rencistą i obciążeniem dla innych.

Okres wypoczynku prowadzi człowieka ku duchowym wartościom. Jest to najpierw, jakbyśmy powiedzieli, spotkanie z samym sobą – wejście we wnętrze swego ja. Wczasy są chwilą, w której człowiek znajduje spokój i ciszę, swoje własne „miejsce pustynne”, o którym mówił Chrystus do swoich uczniów (por. Mk 6,31). Tam może usłyszeć „głos samego siebie”, a zarazem „usłyszeć rzeczywistość”. To pozwala mu zastanowić się nad sensem świata i swojego bytowania w nim, przywrócić równowagę ducha i odkryć głębię swojego człowieczeństwa. Kontemplacja piękna przyrody podczas urlopu daje mu pokój i pogodę ducha, wycisza go i uspokaja wewnątrz. Stanowi ona przeciwwagę dla nerwowości tempa współczesnego życia, które grożą zagubieniem. Trud związany z turystyką, pokonywanie przeszkód terenu, a przede wszystkim swoich słabości, staje się szkołą ascezy, wyrabia silną osobowość, gotowość do ofiar i wytrwałość, sprzyja opanowywaniu samego siebie i wewnętrznej dyscyplinie.

Wczasy i turystyka są niezastąpioną okazją do spotkania z szeroko rozumianymi dziełami ludzkiej kultury. Ludzie wyruszają w drogę, by poznawać nie tylko swój kraj, ale coraz częściej cały świat. Podziwiają zabytki kultury chrześcijańskiej i świeckiej. Przypatrują się urządzeniom przemysłowym i rozwiązaniom architektonicznym. Wczasy dają im więcej miejsca na lekturę, oglądanie filmów, spektakli teatralnych, uczestniczenie w muzycznych koncertach i korzystanie z dobrodziejstw współczesnych środków przekazu. Obserwowane bogactwo kultury bardzo często staje się sięganiem do korzeni swojego wła-

⁵ Jan Paweł II, *Silą Polaków – osobisty związek z ziemią [homilia w Nowym Targu, 8 czerwca 1989 r.]*, w: *Jan Paweł na ziemi polskiej*, Watykan 1979, s. 171.

snego narodu. Pozwala ugruntować tożsamość. W ten sposób staje się czynnikiem patriotycznego wychowania.

Jan Paweł II, zwracając się przed laty do młodzieży całego świata, życzył, by jej duchowe wzrastanie dokonywało się na drodze spotkania nie tylko z dziełami człowieka, ale z samymi żywymi ludźmi⁶. Turystyka otwiera drogę do bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem, żyjącym nawet w bardzo odległych krajach. Niekiedy pozwala wręcz na zamieszkanie w jego domu (por. J 1, 38-39), co pozwala na głębsze wzajemne poznanie, zaznajomienie z życiem i zwyczajami. W życiu innych turysta znajduje wzorce i wartości, które pragnie naśladować. Poznanie i przebywanie razem przyczynia się do przełamywania nieufności i nawiązywania głębszych więzi. Ludzie stają się sobie bliżsi⁷. Ważną sprawą jest spotkanie grona samej rodziny. Tempo życia i narastające obowiązki sprawiają, że coraz rzadziej mają dla siebie czas. To jest jedną z przyczyn rozkładu rodzinnej wspólnoty. Wspólny spacer niedzielny albo razem spędzone wakacje, z pewnością przyczynią się do umocnienia wewnętrznych więzi, budzenia głębszego zaufania, rozwoju wzajemnego zrozumienia i miłości rodzinnej⁸.

Spotkanie wzajemne ludzi daje wiele okazji do chrześcijańskiego świadectwa. Podróżujący są wędrownymi głosicielami Chrystusa (por. DA 14). Jak niegdyś chrześcijaństwo rozszerzało się dzięki podróżom uczniów Pańskich, tak dziś ewangeliczna postawa turystów może budować innych i przybliżyć do Chrystusa. To samo trzeba powiedzieć o świadectwie gospodarzy wobec przyjmowanych przez nich gości. Szczególnym momentem tego świadectwa jest chrześcijańska gościnność wyrażana wobec przybyszów. Jest ona wyrazem wysokiej kultury środowiska przyjmującego wędrowców. Zawsze ceniono ją w chrześcijańskiej tradycji, przywołując biblijne zdarzenia. To Abraham w ugoszczonych przez siebie przybyszach przyjął samego Boga i stało się to dlań przyczyną szczególnego błogosławieństwa (Rdz 18, 1-15, por. Hbr 13, 1-2). Podobna historia spotkała Tobiasza (Tb 5, 4-22). Prawdę tę wyraziło polskie przysłowie: „Gość w dom – Bóg w dom”.

Okres wczasowy jest dla człowieka szczególną szansą pogłębienia więzi z Bogiem. Pracownicy otrzymują czas wolny nie tylko po to, by zregenerować swe fizyczne siły, ale bardziej jeszcze po to, by znaleźć czas dla ducha. Nie zagubić się w świecie materii, produkcji, ale znaleźć chwile na spojrzenie ku wyższym wartościom, uchwycić na nowo właściwy cel życia, którym jest

⁶ Jan Paweł II, *List do młodych całego świata*, z 31 marca 1985 r., nr 14.

⁷ W naszej polskiej rzeczywistości np. ciągle zauważamy pewien ukryty konflikt między mieszkańcami wsi i miast, kiedyś umiejętnie sterowany przez komunistyczny reżim. Spotkanie między jednymi i drugimi poprzez turystyczne przyjazdy może przyczynić się do jego łagodzenia.

⁸ Por. *List Pastorski Episkopatu Polski o chrześcijańskich walorach turystyki*, Warszawa z dn. 16-18 marca 1995 r.

dążenie ku Bogu. Odnajdują w nim przestrzeń dla poświęcania się także religijnemu życiu – świętowaniu dnia świętego, uczestnictwu w liturgii, osobistej modlitwie, religijnej lekturze i innym aktom wiary (por. KDK 67)⁹.

Kontemplacja piękna świata, które dane jest człowiekowi podziwiać podczas turystycznych podróży w żywej przyrodzie, zbliża go do samego Stwórcy. Jan Paweł II przyrównał przyrodę do „otwartej księgi“, w której odbija się „przymierze Stwórcy ze swoim stworzeniem”¹⁰. Jak powiedział w innym miejscu, czas wolny „wyprowadza“ człowieka na „miejsce pustynne“, pozwala mu „zamknąć się w swej izdebce“, by lepiej spotkać się z Bogiem. W ciszy gór, lasów i pól, człowiek odnajduje głos Boga. „Na łonie natury, z dala od codziennych trosk, duch łatwiej otwiera się na rzeczywistość nadprzyrodzoną, która nadaje sens i wartość ziemskim przedsięwzięciom i planom”¹¹. Tą drogą człowiek poniekąd dosięga istoty i źródeł prawdziwego odpoczynku. Każdy bowiem ziemski odpoczynek, jak wspomnieliśmy wcześniej, nosi w sobie daleki odbłask wiecznego spoczęcia w Bogu, ku któremu zmierza cała ludzkość¹².

Także poznawane przez turystę pomniki chrześcijańskiej kultury mogą prowadzić go bliżej do Boga. Jak powie Sobór Watykański II, sztuki piękne, a szczególnie sztuka religijna „z natury swej dążą do wyrażenia w jakiś sposób w dziełach ludzkich nieskończonego piękna Bożego” i przyczyniają się do tego, by „dusze ludzkie pobożnie zwracać ku Bogu” (KL 122). Odwiedzając święte miejsca, turysta odczytuje liczne znaki wyrażające w sposób plastyczny prawdy wiary, historię zbawienia, odzwierciedlające życie świętych. Nie na próżno wystrój wnętrz świątyni jest nazwany „biblia pauperum”.

4. Zagrożenia związane z turystyką

Soborowa Konstytucja *Gaudium et spes* wskazuje, iż człowiek wędrując dla różnych powodów, zmienia sposób swego życia (KDK 6). Jak zauważaliśmy, owa zmiana może zdążyć we właściwym kierunku, przyczyniając się do wszechstronnego ubogacenia ludzkiej osoby. Nie można jednak pominąć milczeniem wielu zagrożeń charakterystycznych dla okresu turystyki. Każdy uważny duszpasterz i wychowawca może z przekonaniem podać liczne przykłady. Wymieńmy choćby niektóre z nich: nadużycie alkoholu, nudyzm nie tylko na plażach, ale i w innych publicznych miejscach. Turysta skłonny jest do bezmyślnego wydawania pieniędzy, na które przecież „solidnie zapracował” przez cały rok. Plagą w skali światowej staje się tzw. turystyka seksual-

⁹ Por. Jan Paweł II, *List o świętowaniu niedzieli Dies Domini*, z 31 maja 1998 r., nr 52.

¹⁰ Jan Paweł II, *List do młodych*, nr 14.

¹¹ *Tourismus im Lichte christlicher Werte [Ansprache in Courmayeur am 7. September 1986]*, w: *Der Apostolische Stuhl. Ansprachen, Predigten und Botschaften des Papstes, Erklärungen der Kongregationen, Vollständige Dokumentation*, Köln 1986, s. 667.

¹² Por. Św. Augustyn, *Wyznania*, nr 36.

na jako zorganizowany proceder ofiarujący „usługi” w tym względzie, ale i ogólne rozluźnienie obyczajów. Zauważa się demoralizujące wpływy ze strony turystów na lokalne środowisko. W sferze religijnej obserwujemy zaniedbanie podstawowych praktyk¹³.

Nie chcemy dalej rozwijać listy przykładów i szczegółowo analizować przyczyny owych zjawisk. Zwróćmy uwagę na najważniejsze. Czas wolny jest pojmowany przez niejednego jako czas, w którym nie należy się ograniczać. Oddalenie od własnego środowiska powoduje rozluźnienie społecznej kontroli. Czując się obcym i nieznanym, człowiek ma tendencje do porzucania moralnych barier. Niekiedy winę ponosi tzw. przemysł turystyczny (przemysł wolnego czasu) lansujący płytkie, a nawet nieetyczne formy.

Ostatecznie u podstaw sygnalizowanych zagrożeń leży niewłaściwe podejście do ludzkiej wolności. Wolny czas jest traktowany nie tyle jako szansa budowania dobra, ile jako okres porzucania ograniczeń – „wyzwolenia”. Utożsamia się go z beczynnością, która w ostateczności prowadzi do lenistwa i próżniactwa. Rozumie się go jako pasmo nieustannych przyjemności, podczas których niestety człowiek ma tendencję do zapominania o swojej godności. W ten sposób czas wolny staje się czasem pustym, a nawet okresem duchowej degradacji. W jednym ze swych orędzi do świata turystyki Jan Paweł II przestrzegał, by czas odpoczynku nie stawał się „odpoczynkiem od wartości”¹⁴. W słowach papieskich widzimy nie tylko ostrzeżenie przed porzucaniem podstawowych norm moralnych, ale zachętę, by czas ten stawał się momentem rozwijania nowych wartości budujących człowieczeństwo.

Zwróćmy uwagę ponadto, iż niejedynemu człowiekowi zwyczajnie nie potrafi poradzić sobie z czasem wolnym: nie umie wartościowo zagospodarować wolnych chwil, zorganizować rozrywki bądź turystycznej wyprawy. Czuje się w tej sferze po prostu bezradny. Nie umiejąc wybierać, niekiedy ulega złu.

Wszystkie powyższe uwagi same z siebie wskazują, iż obszar wolnego czasu, jak i jednej z jego form – turystyki, stają się także i dla Kościoła zadaniem. Kościół wszakże jest powołany, by wychodzić do świata i ewangelizować człowieka w tych sytuacjach, w których żyje on na co dzień (por. DB 12). Jednakże warto zadać sobie pytanie: czy nasze duszpasterstwo docenia pozytywny skarb wartości niesionych przez turystykę, czy też obszar ten jest dlań obojętny i marginalny? Być może, iż turystyka postrzegana jest jedynie jako źródło zagrożeń. Niestety w wielu kręgach istnieje pewien rodzaj resentymentu wobec świata turystyki. W chrześcijańskiej etyce daje się zauważyć nieufność do sfery wolnego czasu, postrzegającej w nim jedynie niebezpieczeństwo leni-

¹³ Por. M. Ostrowski, *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka*, s. 166-176.

¹⁴ Jan Paweł II, *Orędzie na XXII Światowy Dzień Turystyki [z 9 czerwca 2001 r.]*, „L'Osservatore Romano” [wyd. polskie], 22(2001), nr 9, s. 4.

stwa, próżniactwa a zatem duchowego rozkładu człowieka. Jeśli nie przeżyjemy tego rodzaju postaw, nie ma sensu mówić dalej o duszpasterstwie turystycznym. To prawda, turystyka będzie rodzić zagrożenia dla człowieka, ale wówczas, gdy nie będziemy ukazywać jej pozytywów, więcej, ewangelicznych dróg korzystania z niej; gdy nie pomożemy człowiekowi we właściwych wyborach życia. Stąd zapytajmy teraz o drogi realizacji duszpasterstwa turystycznego.

5. Duszpasterstwo zwyczajne

Współcześnie nie ma osób, które nie zetknęłyby się w swoim życiu z problemem właściwego zagospodarowania wolnego czasu. Także znacząca większość społeczeństwa styka się w różnych formach z turystyką. Niemal każdy kiedyś wyjeżdża na wczasy, wycieczkę bądź udaje się w rodzinne odwiedziny. Wtedy staje się on de facto turystą. Mieszkańcy wielu regionów spotykają się z ruchem turystycznym, przyjmują przybyszów, pracują w sektorze turystyki (hotelarstwo, gastronomia, handel, przewodnictwo).

Troska o odpowiednie wychowanie w tym względzie powinna stać się częścią zwyczajnego duszpasterstwa w każdej parafii¹⁵. Będzie to najpierw pozytywne ukazywanie walorów wolnego czasu, ale też wskazywanie zagrożeń związanych z tą sferą ludzkiego życia. Generalnie, jak powiedzieliśmy już wcześniej, chodzi o uczulanie, iż wolny czas i turystyka to także okres realizacji chrześcijańskiego powołania. Każdy z chrześcijan powinien zdobyć umiejętność ewangelicznej oceny sytuacji, które mają miejsce w rzeczonyj sferze. Dalecy jesteśmy od czynienia z tego zagadnienia pierwszorzędnej kwestii. Ale z drugiej strony trzeba zauważyć, że problem chrześcijańskiego podejścia do tej sfery życia zbyt rzadko pojawia się na obszarze duszpasterstwa. A przecież, jak mówi obserwacja, człowiek spędza wcale nie małą część swojego życia na wypoczynku. Społeczeństwo dzisiejsze staje się coraz bardziej mobilne. Mówi się o nim nie rzadko, jako o społeczeństwie wolnego czasu, a człowieka nazywa się *homo turisticus*. Nie jest to okres pusty, który nie ma znaczenia na drodze uświęcania się człowieka i jego zdążania do Bożego Królestwa. Odpoczynek ujmowany w sensie teologicznym, jest jak wskazaliśmy wyżej, swoistego rodzaju kosztowaniem przyszłego, wiecznego spoczynku człowieka w Bogu, a turystyka odzwierciedla pielgrzymi charakter ziemskiego życia.

Problemy związane z tą dziedziną znajdują się wplecione w zwyczajny cykl kazań, w katechizację, spotkania z rodzicami, rozmowę podczas indywidualnej spowiedzi itp. Szczególnym okresem jest czas przed wakacjami, kiedy znaczna część naszych parafian wyrusza ze swych miejsc zamieszkania na urlopy i wycieczki. Drugim istotnym momentem jest czas pourlopowy. W tym pierwszym

¹⁵ Por. M. Ostrowski, *Duszpasterstwo osób w drodze*, w: *Teologia pastoralna*, red. R. Kamińskiego, t. 2, Lublin 2002, s. 363n.

duszpasterz stara się przygotować swoich parafian, w drugim podejmuje wątek podsumowania, nie unikając pytań, a nawet rachunku sumienia związanego z wakacyjnym okresem. Jako pasterz-profilaktyk a zarazem lekarz sposobi swych podopiecznych do czekających ich sytuacji, a w razie potrzeby trudzi się nad leczeniem tego, co zostało zepsute przez grzech. Szczególną rolę winni pełnić tutaj spowiednicy. Być może, iż konieczną rzeczą stanie się zorganizowanie nabożeństwa pokutnego.

Tematyka turystyki powinna znaleźć swe miejsce szczególnie w parafiach, które licznie przyjmują gości. Duszpasterz winien zdawać sobie sprawę z konieczności profilaktycznych działań, umacniających chrześcijańskie postawy swoich własnych parafian. Jak zauważyliśmy wcześniej, nie rzadko obserwujemy negatywny wpływ przyjezdnych w sferze religijnej i moralnej. Rodzi się tu niebezpieczeństwo ślepego naśladownictwa przynoszonych wzorów. W pewnych sytuacjach, zwłaszcza małe, wiejskie społeczności mogą utożsamiać obce wzory, z czymś co jest nowoczesne i obowiązuje w „wielkim świecie”. Stąd może zaimponować np. swoboda obyczajów, moda uwłaczająca godności człowieka itp. Łatwo jest ulec przekonaniu, iż lokalna kultura i zwyczaje są czymś pośledniejszym, a wręcz należy się ich wstydzić. Istnieje wręcz niebezpieczeństwo wyrzekania się cennych lokalnych walorów, co w konsekwencji prowadzi do zatracania własnej tożsamości. Odchodzenie własnych korzeni może okazać się także zgubne dla sfery religijnej, zwłaszcza w Polsce, gdzie związek kultury i tradycji z religią jest wciąż silny.

Niestety obserwuje się sytuacje, iż turysta jest traktowany przez miejscowych mieszkańców jedynie jako „zło konieczne”. Innym razem jego przyjazd może stawać się jedynie okazją do większego zarobku. Takie postawy zaprzeczają samej istocie chrześcijańskiej gościnności, o której mówiliśmy przed chwilą. Nie zaprzeczając prawa do słusznej zapłaty za świadczone turystom usługi, trzeba dążyć do ukazywania i tutaj prymatu wartości osoby ludzkiej nad rzeczą i zasady pierwszeństwa „być” nad „mieć”.

Wskazane problemy rodzą ważne zadania dla lokalnego duszpasterstwa. Powinny znaleźć swe odzwierciedlenie w adekwatnych inicjatywach podejmowanych jednakże poza sezonem turystycznym, gdy znajdujemy się tylko „wśród swoich”.

6. Duszpasterstwo specjalne

Turyści, goście miejscowości wczasowych włączają się na okres pobytu w życie miejscowej wspólnoty. Duszpasterz traktuje ich zatem podobnie jak własnych parafian, starając się o włączenie ich w zwyczajne lokalne duszpasterskie inicjatywy, oferując takie same duszpasterskie posługi.

Wielu spośród nich przeżywa jednak w tym czasie szczególną potrzebę refleksji nad sobą i kontaktu z Bogiem. Sprzyja temu być może większa ilość wolnego czasu, odprężenie i obcowanie z przyrodą. Stąd konieczność wyjścia

na przeciw tym dążeniom ze strony parafialnego duszpasterstwa. Wielu jednak w tym czasie, jak zauważyliśmy wcześniej, przeceniając swobodę wolnych dni, ucieka także od kontaktu z religią. Bywa, że pojawiają się trudności, np. odległość od kościoła, sytuacja podróży.

Dobry pasterz poszukuje owiec, które zginęły (Łk 15, 4). Sam Chrystus wykorzystał sytuację drogi do Emaus, by pouczać swych uczniów (Łk 24, 13-27). A Filip przysiadł się do podróżującego dworzanina królowej Kandaki, by opowiedzieć mu ewangelię. Epizod ten skończył się udzieleniem chrztu świętego (Dz 8, 26-39). Traktując gości w sposób podobny, jak własnych parafian, duszpasterz winien jednak liczyć się z ich odmienną mentalnością i potrzebami. Wiele postaw i sytuacji wynika ze specyficznego celu, dla którego przybyli turyści do wczasowej miejscowości. Nie można zatem z góry negować niektórych ich zachowań. Z drugiej jednak strony, nie zamykać oczu na postawy niezgodne z chrześcijańską moralnością. Duszpasterz nie zdziwi się przykładowo, że będą oni chcieli Mszy św. w godzinach późnych. Przyjechali po to, by dużą część dnia spędzić na plaży, bądź na wędrownce. Czasem jest to dla nich bardzo krótki okres, który chcą intensywnie wykorzystać na wypoczynek. Nie dziwi się, że są oni krytyczni w stosunku do tego co widzą i słyszą. Wychowali się bowiem w innym środowisku. Przykładowo krytycyzm w stosunku do miejscowej liturgii i kaznodziejstwa może być okazją do refleksji nad rzeczywistym poziomem tejże liturgii bądź przepowiadania. Duszpasterz niekoniecznie pomstuje, gdy goście uczestniczą we Mszy św. na polu. Pyta raczej, czy kościół jest odpowiednio przewietrzony, czy jest w nim wystarczająca ilość miejsc. Nie zawsze krytykuje turystów, że nie chcą przyjść na Mszę św., ale zastanawia się, czy nie trzeba ułatwić udziału w niej i wyjść z nią na przeciw (np. Msza św. w kaplicy dojazdowej, a nawet sub divo w miejscu koncentracji turystycznego ruchu, dostosowanie pory do możliwości turystów – Msza św. wieczorna). Weryfikuje, czy informacja o godzinach nabożeństw jest odpowiednio rozpowszechniona. Z drugiej jednak strony, stara się w kulturalny, ale zdecydowany sposób zwrócić uwagę gości np. na nieodpowiedni strój, nudyzm, gorszące zachowanie się w kościele itp.

Duszpasterstwo przyjezdnych zaczyna się od odpowiedniej informacji. W niedzielnych ogłoszeniach proboszcz wita bądź żegna gości. Zaprasza ich do udziału w życiu religijnym, informując o najważniejszych jego przejawach. Gesty te wytwarzają poczucie jednej kościelnej wspólnoty, w której nikt nie czuje się obcym. Oddziałują one na samych miejscowych mieszkańców, przypominając o obowiązku gościnności i chrześcijańskiego braterstwa. Informacji służy gablotka przykościelna. Wypracowano już pewne podstawowe jej treści: historia kościoła i parafii, informacja o posługach duszpasterskich i innych spotkaniach na terenie parafii. Jest tam miejsce na plakaty związane z przeżywanym okresem wakacyjnym (np. zachęcające do zachowania chrześcijańskich postaw także w czasie wakacji), wiadomości z życia Kościoła itp.

Coraz częściej spotyka się w kościołach drukowane informatory duszpasterskie, w formie małej ulotki. Specjalną formą takiej ulotki jest list do gości, skierowany do wczasowiczów przebywających na terenie parafii¹⁶. Zawierają one podobne treści, jak gabloty. Są jednak bardziej praktyczne w zastosowaniu. Można je pozostawić celem zabrania do domu w przedsionku kościoła, w miejscach informacji turystycznej, domach wczasowych, prywatnych kwaterach bądź schroniskach. List taki zawiera ponadto specjalne pozdrowienie, zachętę do chrześcijańskiego spędzania wolnego czasu, bądź też specjalne informacje dla nich. Bywa, że ta oddzielna ulotka zawiera opis historii kościoła, jego zabytków, wraz ze schematycznym planem świątyni. W wielu gminach zauważa się, iż lokalny samorząd wraz z parafią wydają wspólny, mały przewodnik zawierający informacje dotyczące godnych obejrzenia obiektów kultury, pośród których jest wiele chrześcijańskich zabytków. Niezbędną już dzisiaj staje się strona internetowa parafii.

Szczególnie ważną rzeczą jest informacja o Mszy św. niedzielnej. Każda parafia powinna zadbać o nią. Tradycyjną formą są krzyże stawiane przy drogach lub kapliczkach przydrożnych zawierające odpowiedni napis z wskazującą godziny nabożeństw. Konieczne stają się informatory o godzinach Mszy św. w całych regionach. Dobrze jeśli połączone są ze schematyczną mapką. Umieszcza się je w gablotach przykościelnych, bądź rozprowadza indywidualne w formie kieszonkowego druku. Dziś nie ma trudności by informacje te umieszczać za zgodą gospodarzy w różnych publicznych miejscach.

Informatory, plakaty i ogłoszenia, umieszczane i pozostawiane na zewnątrz kościołów, w miejscach publicznych stanowią formę zaproszenia do religijnego życia dla wszystkich, którzy je napotkają, także i dla zobojętniałych. Są więc jednym z narzędzi ewangelizacji.

Istotną sprawą jest dostosowanie godzin Mszy św., uwzględniające możliwości turystów, np. ich powrót wieczorny z wycieczek, godziny posiłków w domach wczasowych, godziny zamknięcia wyciągów narciarskich. W niektórych parafiach, sezonowo okaże się potrzebna dodatkowa Msza św., np. wcześnie rano, lub późno wieczorem. Do rozważenia pozostają Msze św. dla specjalnych grup oddalonych od kościoła parafialnego, np. obozów harcerskich, kolonii, zlotów turystycznych. Niekiedy okaże się konieczna sezonowa Msza św. w miejscach dużego nasilenia turystyki, np. w rejonie ośrodków wypoczynkowych. Tu możliwe jest jej sprawowanie sub *divo* z zachowaniem odpowiednich kościelnych przepisów. Wspomnijmy, że w związku z narastającym ruchem gości zagranicznych, należałoby zastanowić się, czy w wybranych miejscach nie odprawiać Mszy św. w obcych językach, bądź przynajmniej włączyć niektóre fragmenty obcojęzyczne (pozdrowienie, czytanie, wezwanie modlitwy wiernych).

¹⁶ Taki list przygotowuje od wielu lat diecezja Monachium-Freising w Niemczech.

Jak powiedzieliśmy wyżej, wielu z gości odczuwa potrzebę głębszego zajęcia się swoim życiem religijnym. Tu istotną sprawą jest dyżur w konfesjonale. Księża z turystycznych miejscowości sygnalizują wiele spowiedzi bardzo trudnych, nawet po wielu latach. W obcym środowisku, niejeden przybysz chce uporządkować swoje życie wewnętrzne. Potrzeba więc dlań spokojnego i dłuższego czasu. Jawi się też konieczność specjalnych uprawnień dla spowiedników w tych miejscach.

Cenne będą różnego rodzaju nabożeństwa pobożności ludowej, konferencje katechetyczne, prelekcje z dziedziny chrześcijańskiej kultury lub spotkania z ciekawymi ludźmi, którzy być może przyjechali do danej parafii na wczasy. Parafia służy gościom także przez kolportaż prasy i książek katolickich oraz udostępnienie biblioteki i domu parafialnego na czytelnię. Tam też można zorganizować pokazy ciekawych filmów, koncerty, wernisaże. W wielu parafiach tworzy się rodzaj klubo-kawiarni. Jest to miejsce na towarzyskie spotkanie. Jak powiedzieliśmy wcześniej, istotną sprawą jest tworzenie atmosfery wspólnotowej, by każdy poczuł się „u siebie”, „wśród swoich”.

Kościół ma dzisiaj ogromną konkurencję ze strony wyspecjalizowanych instytucji organizujących wolny czas w atrakcyjny sposób. Niemniej nie można skapitulować u progu. Zawsze znajdzie się garstka chętnych. I dla nich warto zorganizować specjalne formy duszpasterskie.

7. Duszpasterstwo specjalnych grup

Duszpasterstwo specjalne w dziedzinie turystyki posiada jeszcze jeden godny zauważenia aspekt. Zwraca się ono nie tylko do samych turystów i urlopowiczów, ale także do tych, którzy obsługują turystyczny ruch. Turystyka staje się dziś przemysłem zatrudniającym nie małą rzeszę osób: przewodników, hotelarzy, pracowników schronisk, gastronomii, transportu, wyciągów narciarskich, ratowników WOPR-u, GOPR-u itp. Okres sezonu jest dla nich czasem wyęzionej pracy. Często pracują w niedziele i święta, bez przerw, oddaleni od ośrodków parafialnych (schroniska, domy wczasowe). Wielu z nich jest nieustannie w drodze (przewodnicy, transportowcy). Dłuższe opuszczanie przez nich podstawowych praktyk religijnych wymuszane przez ów rodzaj pracy powoduje poważne duchowe zagrożenia. Niestety obserwuje się także rozluźnienie obyczajów związane ze specyfiką tegoż środowiska.

Osoby obsługujące ruch turystyczny przynależą do własnych parafii i powinny być objęte zwyczajnym duszpasterstwem. Jednakże ich specyficzna sytuacja sprawia, iż łatwo mogą umknąć z pola widzenia tegoż parafialnego duszpasterstwa. Wymagają oni oddzielnej uwagi. Można tu mówić o swego rodzaju duszpasterstwie zawodowym, choć bardzo zróżnicowanym, ze względu na różną sytuację wymienionych grup osób. Nie wydaje się możliwe stworzenie regularnych form duszpasterskich dla nich. Przyjmie ono często postać kontaktów osobistych – duszpasterstwa indywidualnego. Dla przykładu wymieńmy

wizytę duszpasterską, z której nie wolno rezygnować, choć miejsce jest oddalone (schronisko, dom wczasowy). Będą to okazjonalne spotkania dla określonych grup, np. opłatek bądź święcone, okolicznościowe nabożeństwo z okazji patronalnego święta, błogosławienie obiektów turystycznych (schroniska, portu żeglarskiego, wyciągu narciarskiego, domu wczasowego) itp. Ważnym zadaniem stają się spotkania z turystycznymi przewodnikami. Oni to bowiem prowadząc grupy mają niezwykle wpływ na turystów. Mogą stawać się wobec nich szczególnie sugestywnymi ewangelizatorami¹⁷.

8. Współpraca ponadparafialna

W okresach letnich niedziel, urlopów i ferii, pustoszeją miasta. Zauważa się w związku z tym malejącą frekwencję na nabożeństwach. Podczas gdy zmniejszają się obowiązki duszpasterzy w miastach, do turystycznych miejscowości przybywa zdwojona ilość wiernych. Jawi się zatem konieczność współpracy ponadparafialnej w skali diecezji a nawet dalej między diecezjami oraz różnymi krajami. Wydane przez Stolicę Apostolską *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego* mówią: „W okresach najbardziej nasilonego turystycznego ruchu powinny zostać podjęte działania w celu optymalizacji duszpasterskiej posługi w najczęściej odwiedzanych parafiach. O ile stanie się to konieczne, należy przewidzieć bądź przesunięcie kapłanów z innych parafii, bądź współpracę kapłanów z innych diecezji lub krajów”¹⁸. Sytuacja ta wymaga zatem ze strony duszpasterstwa diecezjalnego zorganizowania pomocy dla miejscowości, w których okresowo nasila się turystyczny ruch, przynajmniej przez wysłanie tam księży w celu zapewnienia wystarczającej posługi duszpasterskiej, zwłaszcza Mszy św. i posługi w konfesjonale. Nie da się utrzymać zasady samowystarczalności parafialnego duszpasterstwa. Musi ono na zasadzie solidarności być uzupełniane przez odpowiednie wsparcie z zewnątrz. Jeśli nawet spojrzymy na tę kwestię ze strony odpowiedzialności proboszcza za swych własnych parafian, to zauważmy, iż powinien on jakoś troszczyć się o nich także w sytuacji drogi – migracji poza terytorium swojej parafii. W tym wypadku przez gotowość udania się za nimi do wybranej parafii odpoczynku (osobiście lub przez innego delegowanego kapłana). Pomocą mogą służyć księża prowadzący różne akcje wakacyjne (oazy, obozy, kolonie katolickie). Także księża przebywający w danej turystycznej miejscowości na urlopie nie powinni uchylać się od wsparcia miejscowych duszpasterzy, przynajmniej w niektórych ważnych momentach, np. w niedziele, święta, pierwsze piątki miesiąca.

Nie wolno też zapomnieć o sytuacji duszpasterzy miejscowości turystycznych, którym również należy się odpoczynek i urlop. Tymczasem właśnie

¹⁷ Por. M. Ostrowski, *Turystyka czasem chrześcijańskiego wychowania - uwagi o przewodnictwie*, „Materiały Homiletyczne”, 151(1995), s. 36-48.

¹⁸ Św. Augustyn, *Wskazania*, nr 34, p. 4.

w ich parafii okresowo nasila się praca. W tym wypadku należy zadbać o zapewnienie im urlopu w innym okresie.

Jak widzimy, rzeczone sytuacje wymagają przemodelowania dotychczasowych koncepcji organizacji duszpasterstwa diecezjalnego ze strony biskupa i jego bezpośrednich współpracowników. Sprawa potrzebuje także zmiany myślenia u wielu księży, zwłaszcza formowania większej miłości i solidarności duszpasterskiej.

W tym miejscu nasuwa się jeszcze jedna uwaga, iż nie można traktować duszpasterstwa turystycznego jako sprawy marginalnej. Spowoduje to zapoznanie ważnej ewangelizacyjnej szansy. Zbyt często widzi się jedynie katechetyczną pracę księdza. W związku z wakacjami w szkole, wszystkich wysyła się na urlop. Siłą rzeczy słabnie ogólna aktywność duszpasterska podczas okresów urlopowych. Zapewnienie jedynie zastępstwa nie jest w wypadku duszpasterstwa w ośrodkach turystycznych dobrym rozwiązaniem. Zastępca zawsze będzie swą pracę traktował w sposób prowizoryczny. Tu potrzeba zaplanowanej, systematycznej aktywności. Nie można zapomnieć o tym, co powiedziała *Ogólna Instrukcja Katechetyczna*, iż: „Jest również katecheza, która uczy wykorzystania po chrześcijańsku wolnego czasu oraz katecheza skierowana do turystów”¹⁹.

9. Współpracownicy duszpasterstwa

Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego wymieniają kategorie osób, które winny włączać się w to duszpasterstwo po uprzednim przygotowaniu. Na pierwszym miejscu wyszczególniają duchowieństwo, zarówno diecezjalne, jak i zakonne. Miejscem przygotowania staje się już seminarium duchowne. W ramach zwyczajnych zajęć przysposabiających do przyszłej kapłańskiej posługi powinny znaleźć się tematy traktujące o wymienianych przez nas sprawach. Szczególnym momentem są zajęcia z teologii pastoralnej i praktyki duszpasterskie. Pomocą służą inne przedmioty, np. historia ogólna i historia sztuki, poszerzające wiedzę o kulturze i tradycjach religijnych, pozwalające we właściwy sposób interpretować chrześcijańskie zabytki (malarstwo, architekturę, rzeźbę). Klerycy mogliby odbywać praktykę w oprowadzaniu grup turystycznych, np. po zabytkach regionu, po katedrze bądź swoich parafialnych kościołach. Inną formą jest udział kleryków w różnego rodzaju akcjach wakacyjnych (oazach, obozach harcerskich, koloniach katolickich), podczas których poznają oni modele spędzania po chrześcijańsku wolnego czasu. Zarazem wprawiają się w przyszłą pracę na tym polu, zwłaszcza wśród młodzieży. Specjalną rolę w tej dziedzinie pełnią pielgrzymki. Ważną rzeczą jest zapoznanie adeptów do duszpasterstwa z celami pielgrzymek i formami ich przeprowadza-

¹⁹ Wydana w Rzymie, 11 kwietnia 1971, nr 96.

nia. Takim momentem może być np. udział w parafialnej pielgrzymce do jednego z sanktuariów, bądź pielgrzymce pieszej na Jasną Górę.

Istotną rolę odgrywa w seminarium nauka języków obcych. Coraz częściej w pracy duszpasterskiej księży spotykają się z przybyszami z innych krajów. Staje się zatem konieczne nawiązanie z nimi kontaktu i udzielanie przynajmniej podstawowych usług.

Formacja w tym kierunku nie powinna zakończyć się w seminarium. Dotyczy ona także kapłanów-duszpasterzy już pracujących. Sobór zwraca uwagę, by kapłani służący Ludowi Bożemu mieli odpowiednią ku temu kwalifikację (DB 23). Stała formacja duszpasterzy powinna pomagać w ich przygotowaniu do konfrontacji ze zmieniającymi się szybko sytuacjami współczesnego życia. Jednym słowem, kształtować w nich ducha nowej ewangelizacji. Diecezja ełcka wydaje się być regionem o szczególnie nasilonym ruchu wczasowo turystycznym. Stąd przygotowanie kapłanów w tym względzie jest nieodzowne. Jego formami mogą być, np. konferencje bądź kursy dla duszpasterzy, sympozja i spotkania, jak również wspomniana już nauka języków obcych. Zgodnie ze wskazaniem Stolicy Apostolskiej, konieczne jest wyznaczenie osób, a nawet zespołów osób na szczeblu diecezji, dekanatu (rejonu) i parafii, które będą obserwować potrzeby w tym względzie, podejmować stosowne inicjatywy, a także koordynować je na różnych poziomach.

Niemalą rolę w tym względzie mogą odegrać osoby świeckie i stowarzyszenia katolickie. Świeccy są bliżsi problemom turystyki, znają lepiej sytuację z nią związane. Łącząc swą kompetencję z wiarą i gorliwością o szerzenie ewangelii będą oni na tym polu spełniać prawdziwie apostołską rolę. Rodzi się zatem potrzeba wyszukiwania i formowania świeckich współpracowników duszpasterstwa turystycznego, np. katolickich przewodników bądź organizatorów wypoczynku (kolonii, obozów, wycieczek, pielgrzymek). Jest w kręgach turystycznych wiele takich osób. Przez odpowiednią formację trzeba wesprzeć ich, by byli zdolni ukazywać chrześcijańskie walory czasu wolnego i animować różne formy jego spędzania. Odradzają się dziś kościelne stowarzyszenia, które wśród swych zadań mają także organizację czasu wolnego i turystyki. Wymieńmy przykładowo działające już na terenie Polski grupy: Katolickie Stowarzyszenie Sportowe, Salezjańską Organizację Sportową i parafialne koła PTTK. Zadania te ma wpisane w swym statucie Akcja Katolicka. Niemalé doświadczenie na tym polu posiadał Ruch Światło-Życie, który obok pracy ściśle formacyjnej wypracował modele chrześcijańskiego spędzania wolnego czasu. Z tych doświadczeń czerpało przez szereg lat wiele grup duszpasterskich w Polsce. Katolickie stowarzyszenia mogą wypracowywać pewne wzorcowe modele wypełniania czasu turystyki. Trzeba docenić tę formę zbiorowego apostołstwa i dawać jej zielone światło.

W tym miejscu wymieńmy pojawiającą w wielu regionach inicjatywę tworzenia szlaków o religijnym charakterze. W ich kreowaniu uczestniczą samo-

rządy, turystyczne i katolickie stowarzyszenia, jak też parafie i diecezjalne duszpasterstwa. Są nimi np. drogi pielgrzymkowe (szlak pielgrzymkowy Częstochowa – Mariazell), szlaki śladami świętych, szlaki im. Jana Pawła II (Małopolski Szlak im. Jana Pawła II, papieskie ścieżki w górach). Łączą one miejsca cenne dla polskiej kultury a zarazem religii.

Dziś nie da się prowadzić duszpasterstwa turystycznego bez współpracy ze świeckimi instytucjami. Pierwszym zadaniem Kościoła jest zbawcza misja. Można spotkać się z zarzutem, iż wchodząc na teren turystyki przekracza on swoje kompetencje. Nie jest to prawdą. Kościół uświęca wszystkie dziedziny ludzkiego życia, nadając im głębszy sens. Włączając się przede wszystkim przez świeckie osoby i stowarzyszenia w świat turystyki, ma szansę wniesienia weń ewangelicznych wartości. Tak się dzieje, np. gdy sprawowane jest nabożeństwo w związku z turystycznymi imprezami (turystyczne zloty, rajdy), gdy są obecni przedstawiciele Kościoła w różnych turystycznych inicjatywach, zabierając swój głos, uczulając na kwestie etyczne i głębsze walory turystyki²⁰.

* * *

W wielu rejonach Polski zauważa się dynamiczny rozwój turystyki. Do takich należą Mazury. Turystyka staje się z pewnością źródłem ważnych dochodów dla kraju, a przede wszystkim sposobem zapełniania ciągle rosnącego wolnego czasu. Jak się wydaje jednak, naszemu duszpasterstwu jeszcze daleko do odkrycia problemu, który rodzi się w związku z tą sferą ludzkiego życia. Mimo pewnych lokalnych osiągnięć na polu duszpasterstwa turystycznego, pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Diecezja elcka obejmująca obszary bardzo atrakcyjne turystycznie z pewnością może wypracować w tej dziedzinie nowe formy. Powtórzmy na koniec jeszcze raz, świat turystyki jest obszarem ewangelizacyjnej szansy, której duszpasterstwo nie może przeoczyć.

DIE TOURISMUS-SEELSORGE IN DER DIÖZESE ELK

Zusammenfassung

Die Diözese Elk besonders attraktive Gebiete umfasst, wenn es sich um Erholung und Tourismus handelt. Tourismus gibt eine große Chance in der christlichen Bildung. Man aber darf die morale Bedrohung nicht übersehen. Diese Sache stellt also der Seelsorge eine besondere Aufgabe vor. Der Autor erwägt verschiedene Formen der Tourismus-Seelsorge, sowohl eine allgemeine, welche alle Gläubigen umfasst, wie auch eine besondere. Die Tourismus-Seelsorge verlangt eine Zusammenarbeit über Pfarrgemeinden und unter Diözesen. Es ist notwendig entsprechende geistliche so wie weltliche Arbeitskräfte vorzubereiten. In diesem Bereich ist nötig eine breite Kooperation mit weltlichen Institutionen.

²⁰ Np. autor artykułu wiele razy był proszony z wykładami z dziedziny etyki w turystyce do wyższych szkół turystyki, uczestniczył w konferencjach organizacji turystycznych, zabierając głos na temat chrześcijańskich walorów turystyki.